№ 311. ZAJMUJĄCE CZYTANKI № 311.



ŁOKIETEK W GROTACH OJCOWA

OBRAZ HISTORYCZNY

NAPISAŁA

MARJA GERSON-DĄBROWSKA

95

1918
WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE
LUBLIN — NAMIESTNIKOWSKA 23.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI № 311.
POD REDAKCJĄ MARJI BUYNO-ARCTOWEJ.

38

MARJA GERSON-DĄBROWSKA.

ŁOKIETEK W GROTACH OJCOWA

OBRAZ HISTORYCZNY.

1918

WYDAWNICTWO M. ARCTA w WARSZAWIE.

LUBLIN — NAMIESTNIKOWSKA 23.

OSOBY:

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK—król.
PRZESŁAW—dworzanin i przyjaciel.
SOCHA—kmieć starszy.
KŁOS—stary ślepiec.
MAĆKO, ROCHO, JAŚKO — młodzi kmiecie.
RYCERZ CZESKI I.
RYCERZ CZESKI II.
JAGA — starsza kobieta.
KOWALICHA — staruszka.
WERONKA — młoda kobieta.
MARYNA, HANKA — dziewczęta.
WOJTEK — syn Sochy.
MAŁGOLA — dziewczynka.
WAWRZEK — wnuk Kowalichy.
CHŁOPCZYK — prowadzący ślepca.
Kilku kmieci.

Rzecz dzieje się w Ojcowie, na początku XIV wieku.

884-2
P.1849

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

MIEJSKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA w Radomiu
P.27995
6253

Geprüft und auch für die Ausfuhr freig. durch die Kais. Deutsche Presseabteilung Warschau, den 29/IV 1918. T. № 10036. Dr.№ 59.

Druk W. Cywińskiego Nowy-Świat 36, w Warszawie.

Scena przedstawia skraj lasu; w głębi, na prawo, trochę wyżej, wejście do groty; wyjścia między drzewami i krzakami naprawo i lewo. **Łokietek** siedzi na kamieniu w głębi, wyżej, nieco nalewo, owinięty w opończę i śpi, wsparty plecami o skałę. **Przesław** stoi obok, wsparty na włóczni i patrzy na króla. Po lewej stronie, niżej, siedzi na kamieniu **Socha**, obok na ziemi **Jaga** i mała **Małgola**; przy nich leży bochen chleba i stoi kobiałka. Wszyscy wpatrzeni w uśpionego króla. **Wojtek** i **Rocho** stoją u wejścia do groty.

Jaga (*półgłosem*).
Zasnął król?

Socha.
Cicho! niechaj spoczywa w pokoju!

Jaga.
Niebożątko! biedniutką ma chatę i łoże!
Wicie? -- duchem polecę doma i pościele
z owczych skórek uładzę dla pana naszego.
Jakoż mu tak spoczywać w poniewierce?

Przesław.
Srożej,
niż ten kamień, dolega mu ona korona,
co mu ją ciągle z garści wydzierają wrogi.

Jaga (*do Małgoli*).
Patrzaj-że się, Małgola, byś nie zapomniała,
jakożeś za żywota króla oglądała.

(*Wchodzą z lewej strony Hanka i Maryna; Hanka niesie dzban na głowie*).

Hanka (*zdejmując dzban*).
Dzbanek malin przyniosłam. Kanyż król?

Wojtek *(wskazując ręką).*

Spoczywa.

Hanka

(zbliża się i przygląda królowi).

Król to? Hale! Cyganisz! Jako wszystkie ludzie
bych beł? — i bez korony?

Socha *(kiwając głową).*

Durna-ś ty, dziewucha!
Król nie sypia w koronie...

(Łokietek porusza się przez sen).

Jaga *(trącając Sochę).*

Cichoj! Król się rucha...

Maryna *(składając ręce).*

Rucha się! Jezu!...

Przesław *(z uśmiechem).*

Toć nie z drwa, ani z kamienia,
ze krwie ci jest i ciała.

(Dziewczęta przysiadają nalewo nieco w głębi i szepcą między sobą, pokazując na króla).

Socha

(patrząc ku prawej stronie z pod dłoni).

Idzie Kowalicha.
Przywlekła stare kości, by oglądnąć króla.

Przesław *(chmurno).*

Słysz, człecze! Już się pono cała okolica
zwiedziała, że tu króla chowamy w tej jamie.
Zali kto nie wygada przed wrogiem?

Socha *(wskazując na króla).*

To życie
wziąłem na swoją głowę — tak mi, Boże z nieba,
dopomóż! Uczyniłem wszystko, co potrzeba.
Straże porozstawiane: Jaśko na polanie,
Matus na górze wartę trzyma u przesmyka,

Tomko w dolinie dróżki u brzegu Prądnika
strzeże. A zdrajców między nami niemaż, panie!

(Wchodzi z prawej strony Kowalicha, prowadzona przez Wawrka).



Żywy obraz: Łokietek na tronie.

Kowalicha.

Niech będzie pochwalony! Kaj-że król?

Socha.

Na wieki!
A ono tu spoczywa.

Kowalicha *(składając ręce).*

Niechaj go obaczę,
nim się na wieczne spanie w truchełkę położę.
O, majestacie! W takiemże to upodleniu
żywiesz?

(kołysze żałośnie głową).

Takaż ci dola królewska, niebożę?

(popychając Wawrka).

Nużel ucałuj szaty kraiczek!

(Wawrek całuje nieśmiało kraj szaty Łokietka, później Kowalicha).

Jakobym
Relikwji przenajświętszych dotknęła się usty...
Już ci mnie teraz, Jezu, odwołaj ku sobie!

Przesław.

Nie zbudźcie go, niech troskę choć we śnie utuli.
Gorzej niewoli mierzi się ono władanie.

Kowalicha *(zwykłym głosem).*

Jajców przyniosłam, może on je głodny, panie?

(Wchodzi z lewej stary ślepy Kłos; prowadzi go chłopię. Kłos maca przed sobą kijem; Małgola całuje go w rękę; Maryna podnosi się i ujmuje pod ramię).

Kłos *(drżącym głosem).*

Wiedźcie-ż mnie! Niechaj dotknę poświęcanej szaty;
niech tem samem powietrzem odetchnę przed skonem,
i pod tem samem drzewem niech siednę na chwilę,
co swoim cieniem słoni namaszczoną głowę!

(Siada u nóg króla i maca jego suknie. Z prawej wchodzi Weronka z maleńkiem dzieckiem w płachcie).

Jaga *(żegnając się).*

Jezusie Nazareński! Co wam to?—Weronka!
Pędrak ci ledwie zipie, zacz goś tu przywlekła?

Weronka *(bojaźliwie).*

Nie gniewajcie się, matko Jago! Tak se myślę,
możeć królewskie oko uzdrowi go skorzej.

Jaga *(zamyślona—wolno).*

Może być! Wszak ci ono pomazaniec Boży.

(Weronka przysiada na ziemi obok Jagi).

Łokietek *(budząc się).*

Co to? Kto to?

Socha *(klękając).*

Twój lud, panie!

Łokietek

(wstaje i podchodzi na przód sceny, przecierając dłonią czoło).

Mój, albo i nie mój, — nie wiem...
Jam wygnaniec, król bez ziemi,
król bez berła i korony,
co z Bożego mu wyroku
ostał jeno miecz u boku.

Socha *(klęcząc).*

My twój lud—twój do skonania.

Wojtek

(podchodzi i chyli się do nóg).

Królu! Kraków bliziusieńko,
Jeno prawie sięgnąć ręką!
Chcesz-li? Skrzykniem się gromadą,
nim wieczorne spadną rosy,
kmiecie zmienią się w rycerze,
zamiast mieczów weźmiem kosy,
własne piersi za pancerze!

Rocho

(podchwytuje, nachylając się do nóg Łokietka).

Chcesz-li?... Dźwigniem na ramiona
i poniesiem z procesyją
ku grodzisku, ku Krakowu!—
Hej! za tobą ludu mrowie!
Hej! jak dzwony serca biją!

Kłos

(który przez ten czas zbliżył się, klęka i wznosi ręce).

Chcesz-li, królu,—ostań z nami,
gazdą będziesz nad gazdami.
Ustroimy chatę białą
na najwyższym skały zrębie.
Tam ci będzie tron z kamienia,
tam ci będzie z ziół korona;
tam ci będą wichry grały,
orły wartę sprawowały!

Łokietek.

Ktoś jest?

Kłos *(wstając).*

Jam najstarszy z rodu.
Dziada-m twego znał za młodu,
za pradziadem naszał tarczę...

Łokietek *(smutno).*

Nie ostawać mi tu z wami,
ni pożywać chleb w pokoju;
nie gazdować nad orłami,
i nie ustać w krwawym znoju.
Naznaczony-m stygmem*) walki
od kolebki do skonania...

(schylając głowę).

Pobłogosławże mi, starcze,
na szczęśliwe bojowania!

(Kłos czyni znak krzyża. Wbiega Jaśko z prawej strony).

Jaśko *(zdyszanym głosem).*

Panie!... widziałem... widziałem!... panie!

Łokietek.

Kogo?

---

*) Znakiem.

Jaśko.

Rycerzy... haf... na polanie...
Odmienną zgoła gadają mową;
przetoż nadbiegłem ku wam...

Przesław.

A słowo
ciałem się stało! Królu, to Czechy!

Socha

(do siebie, jakby się modląc).

Nie uskąp, Panie, onej pociechy,
by za majestat położyć głowę!



Wzory ubiorów.

Przesław

Królu! do groty uchodź co żywo;
ja z tobą muszę. Dajcie krzesiwo...

(Przesław bierze ogień i zapala pochodnię, którą trzyma Wojtek. Między ludem poruszenie i szepty od chwili wejścia Jaśka. Teraz kobiety, na znak dany przez Sochę, wnoszą do groty zapasy i zaraz wracają. Łokietek stoi oparty o skałę).

Łokietek *(do siebie, chmurno).*

Uchodzić? Król przed wrogiem ucieka,
jako czerw marny przed stopą człeka.
To pohańbienie policz mi, Boże,
w godzinę śmierci...

(Do groty wchodzi Wojtek z pochodnią; za nim król; Jaga, Kowalicha i Kłos żegnają go krzyżem).

Przesław

(zwracając się do Sochy, już u wejścia do groty).

Na twojej, człecze,
głowie, w tych rękach, czarnych od pługa,
dola tej ziemi!

(Wojtek wraca z groty bez pochodni. Socha stoi chwilę zamyślony).

Socha.

Biegaj, Wojtek, wiesz hasło, niech ściągają chłopy.
Maćko za rycerzami obcymi niech węszy;
Rocho ku przesmykowi, a wy, baby, doma!

Hanka.

Hale! mądry!—w chałupie będę gniła? pewnie!
kiedy tuta cudeńki takie, dziwów tyla!

Socha *(surowo).*

Doma, baby! nic po was!

Hanka *(przekornie).*

Wadzę wam to?

Socha.

Wadzisz,
bo mi tem jazgotaniem wroga naprowadzisz
na łeb! Doma! a nuże doma, do kądzieli!

(Zagania ich ku lewej stronie; inni wychodzą naprawo).

Hanka *(ociągając się).*

Cie go! jaki to!

Maryna *(ciągnąc ją za rękę).*

Chodzi, Hanka! zaś nas zdzieli!

Socha *(sam).*

Sam-em tu ostał. Bych ku pomocy
wczas nadbieżali! *(nasłuchuje).* Hej, słychać pono,
jak się zwołują; lecą po boru
głosy, a skały echo oddają...
Daj-że też, Jezu! daj-że też, Panie!...
Co to?... zbroica chrzęści i głosy
słychać... Zali to wróg się nie czai?
Trza czynić, jakobym nic nie wiedzący
był...

(Siada nieco w głębi i udaje, jakby naprawiał łuk. Wchodzą dwaj rycerze czescy z dobytemi mieczykami i z włóczniami. Oglądają się i patrzą na ziemię, jakby szukali śladów).

Rycerz I.

Niema-ż go tutaj; a przecie ślady
wiodą niemylnie i ludzkie stopy
widno na świeżo rozmiękłej ziemi...

Rycerz II *(dostrzegając Sochę).*

Człek ci tu jakiś.

Rycerz I.

Posłuchaj, człecze!
Łoktkaś nie zoczył?

(Socha, milcząc, potrząsa głową).

Rycerz I *(grożąc mieczem).*

Łżesz, psie! a ślady?

(Socha wzrusza ramionami).

Rycerz I *(porywczo).*

Nie wiesz? A możeć łacniej ośmieli
miecz u gardzieli?

Rycerz II.

(wstrzymując go za rękę).

Zaniechaj! (*do Sochy*). Dobry człecze, toć rady słuchaj, prawemu usłuż królowi.

(Pokazuje mu worek napełniony).

Patrz, pełen złota! To cena głowy
Łoktkowej. Twojem będzie...

Socha *(zrywając się).*

Judasze!
Precz! bo rozwalę łby, a za złoto
całych Czech krwi piastowej kmieć polski nie przeda.
Dwiema*) panom nie służy!

Rycerz I

(który przez ten czas myszkował po zaroślach).

Ho! ta jama!
Zali nie tutaj czasem ukryt książę?

Socha

(groźnie, zasłaniając sobą otwór groty).

Nie wnijdziesz! Ni zacz! ni zacz!**)

Rycerz I *(drwiąc).*

Zaś cię zwiążę,
jak skopa, albo wieprza!

Socha *(groźnie).*

Ustąp mało!
Nie wnijdziesz, rzekłem.—Chcesz unieść całą
głowę...

Rycerz I *(niecierpliwie).*

Puść jeno!...

---

*) Forma używana w staropolskim języku.

**) Ni zacz — w starej formie — za nic.

Socha

Nie wnijdziesz!—Bywaj!

(Rycerze napastują, odpychają go od groty, Socha broni się).

Pókim żyw... pókim żyw...

Rycerz II

(uderzając mieczem).

Giń!

(Za sceną słychać głosy).

Hej! Hej! hu! Na nich!

Socha *(padając).*

To nasi!

(Wbiegają z lewej strony: Wojtek, Rocho, Maćko i inni).

Wojtek.

Bierz go!... Trzymaj!.. Bierz!...

Jaśko.

Uchodzą!

Maćko.

Na nich!

(Rycerze uchodzą ku prawej stronie: kmiecie za nimi. Chwilę scena pusta).

Przesław

(wychylając głowę z groty).

Uszli! a za nimi w tropy
pobieżały nasze chłopy! (*ku grocie*).
Wynijdź, królu! wynijdź śmiało,
już się tędy nie powrócą.

Łokietek

(wychodzi i spostrzega leżącego Sochę).

Co to? jakieś martwe ciało?
Toć on chłop krwią własną broczy...

(przyklęka i dotyka piersi Sochy).

Żyw-li?

Przesław (*pochylając się*).

Bielmem zaszły oczy!
Już na Bożej on gospodzie.
(*Wbiegają gromadą z prawej strony: Jaśko, Rocho i dwaj inni; z lewej wchodzi też dwóch kmieci*).

Łokietek.

Co niesiecie mi?

Rocho.

Wróg pojman!
wnet go w łykach tu przywiodą.

Wojtek.

(*wpada i spostrzega leżącego Sochę*).
Ociec!
(*przypada do niego i klęka w głowach*).

Łokietek

(*wyciągając rękę nad Sochą*).
W imieniu poległ narodu!
Tego mu, synu, nie żałuj zgonu,
bo stawion będzie między rycerze
u Boga tronu.
(*Maćko i dwaj kmiecie wprowadzają rycerzy czeskich związanych*).

Maćko.

Jeńców pojmalim!

Rocho.

Daj, Panie, więcej!
(*Chwila milczenia. Król stoi ze zmarszczonemi brwiami. Wreszcie zwolna podchodzi na przód sceny; kmiecie podstępują z dwóch stron, patrząc mu w twarz. Łokietek odczepia miecz od pasa i podnosi go rękojeścią w górę*).

Łokietek (*uroczyście*).

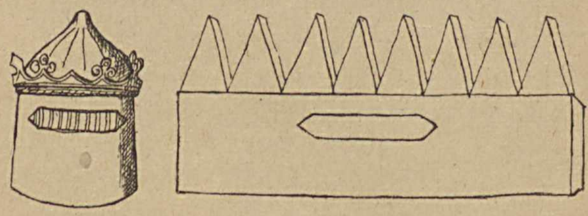
Iżeście wierne tej ziemi syny,
na on rycerski krzyż kładę palce...
(*kładzie dwa palce na rękojeści miecza*).

i to ślubuję wam: jeśli w walce
legnę, lub w trudach zbędę swej mocy,
syna mojego królem dla kmieci
uczynię — ojcem wam będzie — dzieci!
(*Chwila pauzy; spuszcza miecz*).
Iżeście jako one kamienie,
co podpierają chaty sozręby —
iżeście jako stuletnie dęby
nieustępliwe — przetoż wam mówię:
gdy przyjdzie pora, że chata spłonie,
pod gruzowiskiem kamień ostanie.
Z krwi waszej — przyszłość i zmartwychwstanie!

(*Zasłona spada*).

Objaśnienia do „Łokietek w grotach Ojcowa".

Ubiory do „Łokietka" są podwójne—rycerskie i ludowe. Strój Łokietka, jak widać na rysunku, przedstawiającym ubiory, składa się z sukni o obcisłych rękawach długiej tak, żeby zachodziła niżej kolan. Kolor najlepiej czerwony, albo jasnobordo, materjał—sukno lub aksamit, w braku tego wełna gruba lub barchan. Na wierzch sukni nałożona koszulka druciana.*) Płaszcz najlepiej czarny



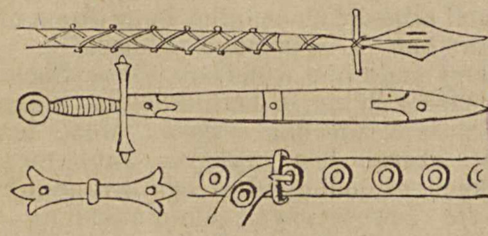
Rys. 1.

z białem podszyciem, a w każdym razie ciemny. Ubranie nóg obcisłe, koloru skóry. Oszczep krótki, ozdobiony owiniętym nakrzyż sznurem i nabity ćwieczkami. Spięcie u koszulki drucianej złote, pas czarny, nabijany złotemi kółkami. Mieczyk u boku o złotej rękojeści, w pochwie czarnej ze złotemi okuciami, nie dłuższy jak łokieć i ćwierć. Wszystkie te szczegóły na rysunku № 2. Przyłbica cała zamknięta (rys. 1), taka jakich wiele używano w wiekach średnich. Obok załączona forma wskazuje, jak należy wyciąć brystol na przyłbicę. Pozostawiony otwór zalepia się w odstępach paseczkami

*) Albo łuskowa-łuski z kartonu oklejonego papierem srebrnym.

38

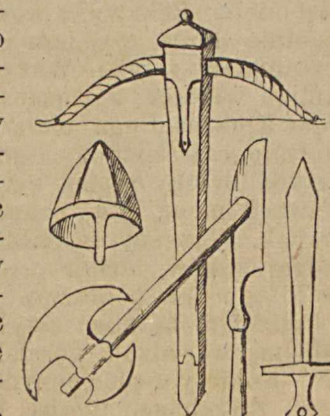
brystolu od wewnątrz. To tworzy kratkę, przez którą rycerze widzieli, co się naokoło nich działo. Wierzch hełmu ozdabia się złotą koroną, wyciętą osobno. Przyłbicy tej Łokietek przez cały czas sztuczki nie wkłada na głowę. W scenie pierwszej leży u nóg Łokietka. Potem, kiedy Łokietek się podnosi, Przesław stawia ją na kamieniu, a potem zabiera ze sobą do groty. Ubiór Przesława w do-



Rys. 2.

Biblioteka Publiczna

wolnych barwach, raczej ciemny niż jasny. Opończa, jeżeli nie może być futrzana, niech będzie z jakiegoś grubego ciemnego materjału. Dobrze się tu nieraz nadają ciemne szerokie peleryny — takie, jakich używają uczniowie szkół, trzeba je tylko właściwie upiąć. Przyłbica srebrna z jakichś najmniej ośmiu części, żeby jak najwięcej przypominała okrągłą, a mniej kanciatą. Ten kształt przyłbic trwał z małemi zmianami przez kilka wieków i u różnych narodów. Tenże sam kształt przyłbic mogą więc mieć i rycerze czescy. Jeden z nich może mieć hełm z odmianą, mianowicie z osłoną na



Rys. 3.

nos, jak na rys. 3. Było to bardzo używane przy hełmach średniowiecznych, jako osłona nosa i twarzy od uderzeń miecza. Gdyby rycerze czescy mogli mieć całe ubranie nóg z siatki drucianej, byłoby bardzo dobrze. Jeżeli nie, niech mają jakieś ubranie, naśladujące skórę.

Jeden z rycerzy może mieć tarczę i mieczyk w ręku, drugi oszczep w ręku, a mieczyk u pasa. Jeden może mieć pancerz z łusek, drugi albo też pancerz, albo koszulkę drucianą. Koszulki pod pancerzami albo druciane, albo kolorowe z materjału. Na ramionach odrzucone opończe.

Ubiory ludowe o wiele łatwiejsze. Socha może mieć kożuch zwykły, z barankowym kołnierzem, opasany pasem, torebka u pasa. Może też mieć siermięgę szarą, bez wyszyć. Inni mężczyźni w serdakach na jedną lub drugą stronę odwróconych (byle bez wyszyć zakopiańskich), w kożuchach, opasanych rzemieniami, w koszulach, opiętych szerokim pasem skórzanym, w siermięgach samodziałowych czarnych, albo ciemnych, bez wyszyć, lub co najwyżej objęte u brzegu oszyciem kolorowem.

Niektórzy młodzi chłopcy mogą mieć ramiona odsłonięte. Rękawy u koszul puszczone, szerokie. Spodnie białe, płócienne, kierbce na nogach lub też chodaki z łyka. Wszyscy o długich prawie do ramion włosach, z wąsami lub bez. Jeden tylko stary Kłos ma długą, białą brodę, a na sobie kożuch. Siermięgi i kożuchy, gdyby były nie nowe — zużyte, byłoby lepiej, niż takie prosto z igły. Na głowach mogą mieć czapki barankowe, albo bez czapek. Wszyscy są uzbrojeni. Jedni mają kusze, rodzaj łuków, drudzy topory, lub nasadzone na drągi toporki podłużne, jak na rys. № 3. Jeden z kmieci może mieć zwykłe widły, inny siekierkę żelazną, w rodzaju góralskich.

Kobiety w płóciennych koszulach (gdyby z szarego, zgrzebnego płótna, byłoby lepiej). Spódnice kolorowe gładkie, bez deseni, mogą być brzegiem objęte raz lub dwa razy taśmą ciemniejszą. Na szyjach korale, bursztyny z krzyżykami. Dziewczęta mają kosy splecione i wieńce na głowach. Jaga i Weronka mają głowy owinięte białemi chustami. Jaga może mieć rodzaj gorsetu.

Kowalicha z głową chustą owiniętą, w płótnach białych, z narzuconą na plecy siermięgą. Dzieci boso, dziewczęta mogą być boso lub w kierbciach.

Scenę można urządzić łatwo, używając tu prawdziwych drzewek — choinek, świerków, lub jeżeli to jest w lecie, gałęzi dużych. Skały i kamienie naśladujemy, obwijając paczki, stołki szarem płótnem lub dywanem wziętym na odwrotną stronę. Otwór sceny można też obić gałęziami, żeby to wyglądało jak przedłużenie lasu. Otwór groty urządzamy w taki sposób, że przed drzwiami, które mają stanowić wejście do groty, ustawiamy z dwóch stron rusztowanie ze stolików, krzeseł, parawanów i wszystko to okrywamy płótnem szarem, dywanem na odwrót lub wreszcie wielkiemi arkuszami szarego papieru, zaginając je tak, aby naśladowały załomy skał. Głąb otworu musi być ciemna zupełnie, można więc zawiesić w głębi jakąś ciemną, najlepiej czarną firankę, czy szal. Otwór groty musi być trochę osłonięty zielenią od strony, którą wchodzą rycerze czescy.

Obraz żywy przedstawia Łokietka-króla, obok Chłop i Rycerz, w głębi postacie klęczące chłopów i rycerzy. Cały układ naśladuje sposób przedstawiania majestatu królewskiego na starych medalach i pieczęciach. Gdyby można w głębi urządzić jakieś tło malowane w gotyckie łuki, byłoby to niezmiernie pożądane i niemal konieczne do tego rodzaju całości. Rama obrazu pożądana kolista lub kwadratowa. Kwadratową łatwo zrobić, nie rozsuwając całkowicie firanek, osłaniających zwykle podłużny otwór sceny.

P.1849
MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Radomiu
38
P-27995 6253

TEATRZYK

	Mk.
Amator przygód. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (8 chł.).	— 70
Baśń o Królowej Róży. Fantazja sceniczna w 3 odsłonach M. Gerson-Dąbrowskiej. Z rys. i objaśn. (dla szkół i pensji).	1 10
Baśń wigilijna. Obrazek sceniczny T. Pudłowskiego. Z 2 rys. (2 dz., 3 chł.). Wyd. II.	— 20
Choinka. Komedyjka w 1 akcie Cioci Mani (2 dz., 2 chł.).	— 18
Czerwony Kapturek. Baśń wierszem w 2 aktach Or-Ota (3 dz., 2 chł.). Wyd. II.	— 15
Dar królewny. Obrazek historyczny w 3 odsłonach A. Świderskiej i Z. A. K. Z 3 rys.	— 40
Dożynki. Komedyjka ze śpiewami w 2 aktach M. Synoradzkiego (8 dz., 11 chł.).	1 10
Dwie Marysie. Kom. w 2 aktach Al-Ara (5 dz.).	— 70
Dziewczynka na posyłki. Komedyjka w 1 akcie.	— 15
Gwiazdka Michasia. Obrazek sceniczny w 1 odsłonie Cioci Mani (4 dz., 2 chł.).	— 20
Jasełka maluczkich M. Bogusławskiej. W 7 odsłonach. Z 7 rys. A. Gawińskiego (5 dz., 8 chł.).	— 70
Jaś dowódca. Komedyjka w 1 akcie M. Bogusławskiej. Wyd. II.	— 20
Jaś i Małgosia. Baśń wierszem w 4 aktach Or-Ota (3 dz., 2 chł.). Wyd. III.	— 20
Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami. Komedyjka w 1 akcie W. Izdebskiej (4 dz., 7 chł.). Wyd. II.	— 70
Kajtuś plotkarz. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (3 dz., 3 chł.).	— 70
Kazimierz i Rokiczana. Obrazek histor. M. Gerson-Dąbrowskiej.	— —
Kopciuszek. Baśń sceniczna w 8 obrazach. Wierszem nap. Via (5 dz., 5 chł.).	— 80
Kopciuszek. Baśń w 3 obrazach Z. Zacharkiewiczówny (10 dz., 3 chł.).	— 70
Królewna Basia. Baśń w 3 odsłonach Z. Zacharkiewiczówny (3 dz., 6 chł.).	— 25
Królewna Wiosna i Królewicz Lato. Fantazja w 3 odsłonach, w 1 dekoracji M. Bogusławskiej. Ze śpiewami i tańcami.	— 40
Kwiat paproci. Komedyjka w 2 aktach J. Kruka. Z 2 obrazkami (7 dz., 4 chł.).	— 35
Legenda o Królowej Kindze przez M. Gerson-Dąbrowską.	— —
Leszek Biały. Obraz historyczny M. Gerson-Dąbrowskiej (7, chł. 2, dz.).	— —

TEATRZYK

Mk.

Łakomca. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (2 dz., 3 chł.). — 70
Łokietek w grotach Ojcowa. Obraz histor. M. Gerson-Dąbrowskiej.
Naszyjnik babuni. Komedyjka w 1 akcie (4 dz., 2 chł.). 7
Niczego się nie boję! Żarcik sceniczny w 2 aktach W. Karśnickiego (2 dz., 5 chł.). — —
Panna ciekawska. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (2 dz., 2 chł.). — 70
Pod murami Częstochowy przez M. Gerson-Dąbrowską (11 chł., 1 dz.). — —
Próba. Obrazek dramatyczny w 1 akcie Arwora (5 dz., 6 chł.). — 70
Róża z zaczarowanego ogrodu. Baśń w 4 aktach Or-Ota (2 dz., 2 chł.). Wyd. III. — 18
Sąd róży. Obrazek fantastyczny w 1 odsłonie T. Pudłowskiego (5 dz., 8 chł.). Z 4 rys. — 48
Skarbonka. Komedyjka w 1 akcie Cioci Mani. — 24
Skąpiec. Komedyjka w 2 aktach (9 chł.). — —
Staś opiekun. Komedyjka w 1 akcie M. Bogusławskiej (2 chł.). Wyd. III — 18
Strachy. Komedyjka w 3 aktach St. Dydyńskiego (1 dz., 7 chł.). — —
Swoboda. Komedyjka w 1 akcie Cioci Mani. Z 3 rys. (4 dz., 1 chł.). — 70
Śnieżka. Komedyjka Al-Ara (2 dz., 8 chł.). — —
Tajemnica. Komedyjka w 2 aktach Cioci Mani. Z 3 rysunkami (4 dz. 3 chł.). — 70
Uczony. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (2 dz., 6 chł.). — 70
Urszulka z Czarnolasu. Obraz historyczny M. Gerson-Dąbrowskiej.
W cudzych piórkach. Fraszka sceniczna w 2 a[illegible] St. Dydyńskiego (5 dz., 5 chł.).
Wizyta krasnoludków. Obrazek sceniczny wie[illegible] L. Rygiera.
W noc Świętojańską. Obrazek fantastyczny w [illegible] odsłonie J. Pajon de Moncets'a. Z 4 rysu[illegible] (dz., 8 chł.).
W noc Świętego Jana. Baśń fantastyczna w 2 [illegible]zach T. Pudłowskiego. Z 3 rys. (2 dz., i 4[illegible]
W noc wigilijną. Obrazek fantastyczny w 1 odsłonie M. Bogusławskiej. Z 3 rys. (1 dz., 5 chł.). — 50
Złośnica. Komedyjka w 1 akcie St. Dydyńskiego (4 dz., 1 chł.). — —
Żabi król. Baśń w 2 aktach Or-Ota (1 dz., 2 chł.). — 18